

Chińskie firmy coraz mocniej angażują się w budowę infrastruktury energetycznej w Polsce. Przegrana CNEEC w przetargu na budowę bloku Enei S.A. w Koźlenicach i bloku Tauronu S.A. w Jaworznie nie zniechęciła innych chińskich firm. Obecnie **wygrywają one przetargi na budowę sieci przesyłowych oraz rozpatrują budowę w Polsce fabryk ogniw fotowoltaicznych i turbin wiatrowych**. Czy zamiast dróg Chińczycy będą budować polską infrastrukturę energetyczną?

Energetyka i przemysł - kierunki inwestycji

Odwołania CNEEC-u do Krajowej Izby Odwoławczej w przypadku obu wspomnianych przetargów nie przyniosły skutku, jednakże Chińczycy nie zrezygnowali. W wartym 5,4 mld zł kontrakcie na budowę bloku w Jaworznie inne chińskie przedsiębiorstwo NCPE (North China Power Engineering) należące do CPECC (China Power Engineering Consulting Group) zostało wybrane przez Rafako jako podwykonawca. Chińczycy odnoszą sukcesy także w przetargach na budowę sieci przesyłowych.

Zgodnie z planami rządu i Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A.[ref]*Sprawozdanie z wyników monitorowania bezpieczeństwa dostaw energii elektrycznej za okres od dnia 1 stycznia 2011 r. do dnia 31 grudnia 2012 r.*, Ministerstwo Gospodarki, Warszawa 2013, s. 73.[/ref] nakłady na budowę nowych sieci przesyłowych mają wynieść w 2013 r. 997 mln zł, w 2014 r. – 2,274 mld zł, w 2015 r. – 2,355 mld zł, a w 2016 r. – 2,038 mld zł. Do 2025 r. inwestycje w sektorze przesyłu powinny sięgnąć 23 mld zł. Lata 2014-2016 stanowią szczyt możliwości inwestycyjnych w tym obszarze. PSE do 2016 r. zmodernizuje 23% obecnie istniejących linii 400 kV oraz wybuduje 25% nowych, w przypadku linii 200 kV modernizacja obejmie 11%, a ich długość dzięki nowym inwestycjom zwiększy się o 1,5%.

[mc4wp_form id="84"]

Część z tych inwestycji realizowana będzie przez firmy z Chin. **Przetarg na budowę ponad 70 km linii 400 kV Żydowo-Kierzkowo-Słupsk, a także budowę stacji 400/110kV Żydowo-Kierzkowo razem z instalacją (auto)transformatora 220/110 kV wygrała firma Pinggao Group z Pingdingshan z prowincji Henan, która złożyła najtańszą ofertę** opiewającą na 430,5 mln zł brutto (przy budżecie inwestora w wysokości 454,62 mln zł brutto). Konkurencja nie była w stanie zaoferować porównywalnej ceny – były to kwoty wysokości 581,79 mln zł brutto, 611,06 mln zł brutto, 676,45 mln zł brutto. Inwestycja będzie wykonywana od 30 września 2013 r. do 30 grudnia 2019 r.

Drugi przetarg, w którym największe szanse na wygraną ma Pinggao Group obejmuje budowę linii 220 kV Pomorzany-linia Krajnik-Glinki wraz z rozbudową stacji 110 kV w Pomorzanych o rozdzielnię 220 kV. Chińczycy znów okazali się najtańsi – zaoferowali 76,01 mln zł brutto przy budżecie inwestora w wysokości 78,04 mln zł. Inne firmy złożyły oferty w przedziale od 95,44 mln zł do 151,97 mln zł brutto. Termin realizacji – 1 września 2013 r. do 30 kwietnia 2017 r.

Wartość brutto obu kontraktów przekracza 500 mln zł, co przy skali nakładów inwestycyjnych w najbliższych latach nie jest dużą kwotą, lecz stanowi dobre wejście. Warto również zwrócić uwagę na ceny, które zaproponowało NCPE – w pierwszym przypadku było to 5,3% poniżej budżetu inwestora, przy najdroższej ofercie wyższej od oferty Chińczyków o 42,8% a w drugim 2,6% mniej niż wynosił budżet inwestora, a najdroższa oferta była wyższa od chińskiej propozycji o 100%. **Wydaje się zatem, że Chińczycy wyciągnęli wnioski i odeszli od strategii oferowania ceny znacząco niższej od budżetu inwestora w celu renegotjowania kontraktu w czasie jego trwania. Oczywiście pozostaje jeszcze kwestia jakości wykonania sieci.**

Oprócz inwestycji w modernizację i budowę w Polsce infrastruktury krytycznej, Chińczycy powoli zwiększają inwestycje w przemyśle. Po inwestycjach w Stalowej Woli, gdzie 17. największy na świecie producent maszyn budowlanych LiuGong Machinery[ref]LiuGong Machinery posiada 24 zakłady produkcyjne na całym świecie, w których zatrudnia 14 tys. pracowników. W 2011 r. sprzedało 61 700 maszyn na łączną kwotę 2,76 mld USD, <http://www.liugong.com/en/about/facts.htm>.[/ref] kupił cywilną część Huty Stalowa Wola oraz wcześniejszym zakupie zakładu w Krośnie przez producenta zawieszek i hamulców samochodowych BWI Group (Beijing West Industries)[ref]Firma posiada swoje zakłady i centra badań w Chinach, Anglii, Francji, Indiach, Japonii, Meksyku, Stanach Zjednoczonych i Polsce, <http://www.bwigroup.com/en/about.php?id=12>.[/ref], Chińczycy ponownie zainwestowali w tym samym regionie Polski – do końca miesiąca ma być sfinalizowana transakcja przejęcia Fabryki Łożysk Tocznych w Kraśniku przez należącą do Tri-Ring Group[ref]Tri Ring Group należy do 500 największych przedsiębiorstw przemysłowych Chin i 30 największych z branży motoryzacyjnej.[/ref] firmę ZXY Luxembourg Investment S.à.r.l. Kwota kontraktu to około 300 mln zł, za które Chińczycy przejmują pakiet 89,15% akcji[ref]http://www.msp.gov.pl/portal/pl/29/25778/Inwestor_z_Chin_dla_FLTKrasnik.html.[/ref]. Zakład w Kraśniku zatrudniający ponad 2000 pracowników jest

dotychczas największą chińską inwestycją w Polsce. Zatrudnienie zwiększa również obecna od niemal dekady polska filia Huawei (obecnie ok. 500 pracowników). Huawei Polska z siedzibą w Warszawie jest zresztą głównym ośrodkiem Huawei na obszarze Europy Środkowej i Skandynawii.

Chińczycy słusznie wybrali wejście w polską energetykę poprzez podwykonawstwo i budowę sieci przesyłowych. Wygranie dużego przetargu przez chiński koncern nie jest na razie możliwe (m.in. ze względu na niezapłacone przez COVEC odszkodowania za niedokończenie autostrady A2), natomiast **ich wsparcie jako stabilnego podwykonawcy będzie bardzo istotne dla mającego duże problemy (podobnie jak i inne firmy budowlane) głównego wykonawcy elektrowni Jaworzno III, czyli polskiego Rafako.** Inwestycje energetyczne stanowią bezpieczniejszy obszar niż infrastruktura drogowa – Chińczycy nie mają w Polsce dobrej renomy w zakresie budowy dróg, a współpraca z GDDKiA przyniosła złe rezultaty nawet w przypadku tak doświadczonej firmy jak Alpine Bau.

Chińskie OZE w Polsce?

Innym polem chińskich inwestycji w Polsce mogą być technologie OZE. Chińczycy niezależnie od wynegocjowanej obecnie z KE ugody rozpatrują budowę w Polsce fabryki paneli fotowoltaicznych (informację potwierdził w mediach przedstawiciel Bank of China) i być może również turbin wiatrowych. **Państwa azjatyckie, w tym głównie Chiny coraz wyraźniej dominują w produkcji technologii OZE – w 2011 r. 54% wyprodukowanych na świecie ogniw fotowoltaicznych powstało w Chinach (w Niemczech 7%)**[ref]Duża część z nich instalowana jest w samych Chinach, które zobowiązały się do, że do 2050 r. w ich bilansie energetycznym energia z OZE będzie stanowić 1/3. Nakłady Chin na ochronę środowiska i redukcję emisji dwutlenku węgla w latach 2011-2015 wyniosą 294 mld USD.[/ref]. Wśród dziesięciu największych producentów sześciu jest chińskich, a tylko jeden niemiecki[ref]*Podstawowe informacje o rynku OZE w Niemczech w 2012 roku*, Polski Komitet Energii Elektrycznej, Warszawa 2013, http://www.pkee.pl/upload/files/201303_Raport_analityczny_v6_2_.pdf.[/ref]. **Podobnie udział europejskich firm w produkcji turbin wiatrowych zmniejszył na przestrzeni ostatnich siedmiu lat z ponad 2/3 do ok. 1/3, a azjatyckich wzrósł w tym okresie dwukrotnie z niecałych 15% do ponad 30%.** Przeniesienie produkcji do Polski nie będzie się jednak najprawdopodobniej wiązało z transferem technologii, ponieważ celem Chińczyków jest wprowadzenie swojej produkcji do jednego z państw UE. Polska pozostaje atrakcyjnym miejscem

dla ulokowania produkcji technologii OZE m.in. ze względu na relatywnie niskie koszty pracy, wykwalifikowaną kadrę oraz centralne położenie w Europie i bliskość geograficzną Niemiec. **Chińczycy na przestrzeni ostatniej dekady dokonali w przemyśle OZE 124 inwestycji w 33 krajach, przy czym większość skupiona była w krajach zaawansowanych** – Stanach Zjednoczonych, Niemczech, Włoszech, Australii.[ref]*China's Overseas Investments in the Wind and Solar Industries: Trends and Drivers*, World Resources Institute, Working Paper, April 2013, s. 1-2.[/ref]

Chińska strategia może być oparta na przejęciu jeszcze większej części europejskiego rynku technologii OZE poprzez produkcję własnych turbin wiatrowych czy ogniw fotowoltaicznych w ulokowanych w Europie fabrykach, a następnie wykup największych europejskich producentów technologii OZE, których wartość rynkowa spada od 2008 r. Kolejnym krokiem będzie przejęcie europejskiego (głównie niemieckiego) zaplecza naukowo-badawczego powiązanego z przemysłem tzw. „zielonych technologii”. Inwestycje mające na celu zdobycie rynku technologii OZE mogą okazać się dla Chińczyków znakomitym sposobem na ulokowanie posiadanych aktywów finansowych oraz uzyskanie dostępu do potrzebnych im technologii. Unijna polityka energetyczno-klimatyczna w długiej perspektywie powinna zapewnić korzystną stopę zwrotu z tych inwestycji. Chińczycy wiążą jednak duże nadzieje z rozwojem energetyki w Afryce, w tym m.in. sprzedażą paneli słonecznych. **Wśród dziesięciu największych obecnie rynków dla ogniw fotowoltaicznych nie ma jeszcze państw afrykańskich, są za to Niemcy, Włochy czy Wlk. Brytania, jednak rynek afrykański będzie się w najbliższej dekadzie szybko powiększał.**

Chińskie firmy nie kryją nawet zamiarów inwestowania w technologie OZE w Europie[ref]*Zob. Enter the Dragon. How China will impact the Europe's renewable energy landscape*, Taylor Wessing 2011, s. 15-17.[/ref], największe zainteresowanie wykazując do tej pory współpracą z europejskimi partnerami (np. chiński Dongfang Electric Corp z hiszpańską Solarią) i możliwościami akwizycji firm posiadających innowacyjne technologie w obszarze OZE. Istotne dla procesu budowy własnych zakładów produkcyjnych lub przejęć europejskich firm będzie na pewno uzyskanie finansowania z działających już na kontynencie chińskich instytucji finansowych, które wspierają – wartość linii kredytowych (przeznaczonych także na przejęcie i inwestycje w innych krajach) uruchomionych w 2010 r. dla sześciu chińskich firm z branży OZE wyniosła ponad 38 mld USD.

Wielkość chińskich inwestycji w Polsce nie jest jednak na razie duża,

jednakże obecność w naszym kraju chińskich banków wspierających inwestycje z Państwa Środka – Bank of China czy ICBC (wejściem do Polski zainteresowany jest również China Exim Bank), każe przypuszczać, że Chińczycy dopiero zaczynają inwestować nad Wisłą. Obecnie zapewne obserwują polski rynek i ewentualnie czekają na spadek wartości aktywów naszych przedsiębiorstw, a w przypadku ofert prywatyzacyjnych na obniżenie cen przez Ministerstwo Skarbu Państwa spowodowane pogarszającą się sytuacją budżetu i koniecznością zapewnienia wpływów z prywatyzacji.

W debacie o światowych inwestycjach należy wspomnieć Japonię, której premier Shinzo Abe podczas tegorocznego cyklu wizyt zagranicznych dużo miejsca poświęcił wzmocnieniu japońskich inwestycji poza granicami[ref]Japoński koncern Hitachi dostarczy instalację odsiarczania spalin w budowanej przez Eneę S.A. elektrowni w Kozienicach.[/ref]. Potencjał technologiczny i organizacyjny japońskich koncernów, które potrzebują nowych rynków zbytu, nadal daje im znaczącą przewagę nad Chińczykami. Czy zatem już niedługo będziemy obserwować pojedynek inwestycyjny dwóch azjatyckich potęg?